

## W kręgu filozoficznej refleksji (70)

1. W poprzednim felietonie rozpoczęliśmy systematyczną refleksję nad myślą filozoficzną, społeczną i religijną Józefa Tischnera (12 III 1931 – 28 VI 2000). Drogi jego intelektualnych dociekań obejmują również wstrząsające wydarzenie, jakim w październiku 1984 roku była śmierć ks. Jerzego Popiełuszki (14 IX 1947 – 19 X 1984).

2. W reakcji na wiadomość o tej dramatycznej śmierci ks. Tischner wygłosił do uczestników Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej w Nowym Targu przejmujące i dobitnie zatytułowane przemówienie „Utopcie w Wiśle cały naród...”. Powiedział m.in.: „Tam, gdzie zasadą i źródłem czynu jest bezprawie, każdy może być zabity. Bezprawie dopuszcza wszystko przeciw wszystkim. Jeśli tak, to – proszę bardzo – utopcie w Wiśle cały naród”.

3. Dla Tischnera szczególnie inspirująca była biblijna myśl, którą wielokrotnie i z naciskiem powtarzał Popiełuszko: „Zło dobrem zwyciężaj” (List do Rzymian 12, 21).

3.1. Fakt męczeńskiej śmierci Popiełuszki zostaje przedstawiony przez Tischnera jako szczególna manifestacja dobra: „Męczeństwo jest jak blask słońca, który stawia w zupełnie nowym świetle sytuację ludzi. Wrzucony do Wisły męczennik nagle okazuje się jakimś cudem: cudem narodowym, cudem religijnym, cudem człowieczeństwa. Nagle objawia prawdę – i to przed wszystkimi. Nie tylko przed tymi, którzy zabili, ale także przed tymi, dla których i za których ponosi on śmierć”. Postawa męczennika – według Tischnera – stanowi doniosłe wydarzenie w ludzkim świecie, które przyczynia się do odkrycia dobra: „Męczennik stwarza nowego ducha, stwarza nową jedność pomiędzy ludźmi, pokazuje nam, na jakim świecie żyjemy”. Zarazem Tischner w zdecydowanej, biblijnej tonacji przestrzega tych, którzy z męczeństwem obcują i są jego świadkami: „jeśli męczeństwo jest potrzebne, to biada nie tylko tym, którzy zabijają, ale biada także tym, za których trzeba, aby ponosił swoją śmierć męczennik”. Kontynuując wywód Tischner dobitnie ostrzega: „Biada również tym, dla których potrzeba aż takiego świadectwa, aby byli naprawdę ludźmi, aby umieli się pozbyć nie tylko wielkiego okrucieństwa, ale również małych codziennych niemilośiernych uczynków”. Taką przestrożę Tischner formułuje w kontekście poglądu C. K. Norwida, że prawdziwy postęp moralny ludzkości polega na tym, aby „broń największa, jedyna, ostateczna, to jest męczeństwo, uniepotrzebniło się na ziemi”.

3.2. Rozpatrując zalecenie, aby zło dobrem zwyciężać, Tischner pyta, „co robić, żeby te słowa nie były abstrakcją, lecz światłem naszej codzienności?”. Ten problem stanowił wedle Tischnera jedno z najistotniejszych i wciąż aktualnych pytań dotyczących życia religijnego w Polsce. Tischner piętnował „ducha sekciarstwa” w religii, ukazującego

„demoniczną stroną religii”. Niepokój Tischnera budziła występująca w polskich realiach sytuacja, „że religia, której zadaniem jest walka z demonami, sama może stać się gniazdem demonów”. Dzieje się tak, jeżeli religia chce zwyciężać wskazywane przez nią zło, lecz czyni to w taki sposób, że sama dopuszcza się różnorakiego zła i niszczy dobro. Natomiast przepowiadanie ks. Popiełuszki ukazywało religię, która pełni swą misję pomnażając dobro, mimo iż – jak poucza m.in. tischnerowska filozofia dramatu – „zło jest jednak bliższe naszym doświadczeniom”. Tischner, odnosząc się do treści kazań Popiełuszki, stwierdza, że w jego ujęciu „zło stawało się kruche i wystarczało lekko popchnąć palcem, żeby się rozleciało”.

3.3. Głosząc rekolekcje w Warszawie po męczeńskiej śmierci ks. Popiełuszki, Tischner zamierzał – jak deklaruje – „wydobyć Popiełuszkę ze środka tych emocji, które rozgrywały się w kościołach, emocji politycznych” i wykazać słuchaczom, że „przesłanie zamordowanego księdza było o wiele głębsze, koncentrowało się na teologiczno-filozoficznej koncepcji zła”. Tischner konsekwentnie podkreślał walory przesłania, że należy zło dobrem zwyciężać.

4. Tischner krytycznie rozpatrywał rozpowszechnione w polskiej religijności i częstokroć akcentowane w czasie narodowej niedoli przekonanie, wedle którego „Pan Bóg miłym okiem patrzy na cierpiących”. Zauważa, że takie przekonanie bywa niebezpieczne, dlatego też głosi odmienne przeświadczenie: „Pan Bóg nie znosi widoku niewolników”, bo chociaż religia ujawnia sens cierpienia, to jednak powinna przeciwstawiać się cierpiętnictwu. Również postawa ks. Popiełuszki była dla Tischnera potwierdzeniem, że człowiek dążąc do bycia wolnym powinien czynić dobro, przeciwstawiając się niewolnictwu i cierpiętnictwu.

**Marek Rembierz**